

**Protokół nr XXXI/2020**  
**sesji Rady Miejskiej Inowrocławia,**  
**odbytej 9 grudnia 2020 r. w trybie zdalnym**  
(z wykorzystaniem środków porozumiewania się na odległość)

.....

**Ad 1. Otwarcie sesji i stwierdzenie kworum.**

Tomasz Marcinkowski, Przewodniczący Rady Miejskiej o godz. 13<sup>30</sup> otworzył sesję Rady Miejskiej Inowrocławia i po powitaniu radnych oraz zaproszonych gości stwierdził, iż w sesji uczestniczy 19 radnych, co wobec ustawowego składu Rady wynoszącego 23 osoby, stanowi kworum pozwalające na podejmowanie prawomocnych decyzji i uchwał.

Lista obecności radnych stanowi **załączniki nr 1** do protokołu.

Sesji przewodniczył:                    Tomasz Marcinkowski – Przewodniczący RMI

Nieobecni na sesji:                    Maciej Basiński  
    Jan Gaj  
    Maria Stępniewska  
    Marcin Wroński

Sekretarz obrad:                        Waldemar Kwiatkowski

Wysoka Rado, dzisiejsza sesja została zwołana zgodnie z art. 20 ust. 3 ustawy o samorządzie gminnym, w trybie określonym w § 21 ust. 2 Statutu Miasta, na wniosek Prezydenta Miasta Inowrocławia złożony w dniu 7 grudnia 2020 r. Do wniosku o zwołanie sesji został dołączony także porządek obrad wraz z projektem uchwały. Materiał otrzymaliście Państwo drogą mailową (8 grudnia br. – wysłanie materiałów).

**Ad 2. Wybór sekretarza obrad.**

Tomasz Marcinkowski – Przewodniczący RMI:

Na sekretarza obrad proponuję pana radnego **Waldemara Kwiatkowskiego**.  
Czy są inne propozycje? Nie widzę. Czy pan radny wyraża zgodę?

Waldemar Kwiatkowski – radny RMI:

Tak, wyrażam zgodę.

**Głosowanie 1** - Wybór sekretarza obrad (Waldemar Kwiatkowski).

Wynik głosowania: **za - 18, przeciw – 0, wstrzym. się – 1.**

Imienny wykaz głosowania radnych stanowi **załącznik nr 1** do protokołu.

Sekretarzem obrad został pan radny Waldemar Kwiatkowski.

**Ad 3. Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie wniesienia skargi na zarządzenie zastępcze Nr 242/2020 Wojewody Kujawsko-Pomorskiego z dnia 24 listopada 2020 r. w sprawie nadania nazwy ulicy:**

Romuald Kaiser – Naczelnik Wydziału Gospodarki Przestrzennej i Nieruchomości:  
Przedstawił projekt uchwały.

Jarosław Kopeć – Przewodniczący Komisji Statutowej i Nazewnictwa:  
Komisja pozytywnie zaopiniowała przedstawiony projekt uchwały.

Zapytania do projektu uchwały i dyskusja:

Głos zabrali radni: Grzegorz Kaczmarek, Ewa Podogrodzka, Waldemar Wąsniewski, Damian Polak, Waldemar Kwiatkowski, Jacek Tarczewski, Patryk Kaźmierczak. Głos zabrał również Prezydent Miasta Inowrocławia i Przewodniczący Rady Miejskiej Inowrocławia.

Grzegorz Kaczmarek – radny RMI:

Chciałbym przytoczyć moje spostrzeżenie, że to zarządzenie zastępcze, które zostało zgłoszone przez pana Wojewodę, po pierwsze nie było konsultowane z mieszkańcami, a po drugie nie spytano rodziny. Jest to bardzo nieodpowiednie, ponieważ pan Tadeusz Chęsy jako Honorowy Obywatel Miasta Inowrocławia nie zasłużył sobie na takie traktowanie.

Idąc dalej, Szanowni Państwo, nazwa ulicy, która nosi nazwę Iwana Alejnika jest trafnym posunięciem, ponieważ wcześniej były takie czasy i nie da się tego odkręcić, było jak było i trzeba to uszanować. Żołnierze Armii Czerwonej nieśli wolność walcząc z Niemcami aż do końca drugiej wojny światowej. Byli to prości ludzie z najdalszych zakątków Związku Radzieckiego, szli i walczyli dla innych. Nie pytali dlaczego? Zginęło ich bardzo dużo w różnych miejscach na naszej planecie. Również czołgista Iwan Alejnik, prosty człowiek tu w Inowrocławiu zginął, poświęcił swoje życie. Chciałbym również dodać, że do Armii Czerwonej wcielano bez względu na poglądy. Alejnik był dowódcą czołgu T34 i jak podają źródła z honorem bronił naszego miasta. Zginął podczas wykonywania zadań bojowych. Jak podają źródła, po śmierci został bohaterem Związku Radzieckiego, ale takie były czasy. Został pochowany na cmentarzu w Inowrocławiu.

Moim zdaniem zasłużył sobie swoją postawą na to, aby ulica w Inowrocławiu nosiła Jego imię. Jestem przeciwny, aby Jego imię zostało wymazane z historii Inowrocławia, dlatego będę głosował przeciw.

Ewa Podogrodzka – radna RMI:

Wiemy wszyscy kim był Iwan Alejnik. Wiemy również, że zmiana nazwy ulicy miała być przeprowadzona w 2017 roku. Jednak ówczesna Rada Miejska i obecna pani Poseł na Sejm RP Magdalena Łośko doprowadziła do przeprowadzenia konsultacji społecznych gdzie mieszkańcy wypowiedzieli się przeciw zmianie nazwy ulicy Iwana Alejnika. To my jako mieszkańcy zdecydowaliśmy, a nie Wojewoda. Pan Wojewoda ponownie próbuje jakimś zarządzeniem, wbrew jakimkolwiek konsultacjom z mieszkańcami i przedsiębiorcami. Dodam, że przy tej ulicy działa wielu

przedsiębiorców, których zmiana nazwy ulicy będzie zmuszać do zmiany dokumentów, pieczętek i wielu niepotrzebnych kosztów. Nie wiem dlaczego pan Wojewoda próbuje bez konsultacji społecznych wprowadzić coś wbrew nam, mieszkańcom. A gdzie jest demokracja?

W tym momencie muszę podziękować panu Prezydentowi, który jest strażnikiem naszej demokracji, za to, że wyszedł z inicjatywą podjęcia tej uchwały.

Na koniec powiem jeszcze, że mam wątpliwości co do demokracji, praworządności i niezawisłości sądów, do których w naszym imieniu zwróci się pan Prezydent o wyrok słuszny i słyszalny, żeby jednak te sądy słyszały również to co mówią mieszkańcy zamieszkujący przy tej ulicy. Głęboko liczę, mimo wszystko na tą demokrację, na tą niezawisłość i na tą praworządność i również liczą na to mieszkańcy.

Waldemar Waśniewski – radny RMI:

Dzisiaj obradujemy nad sprawą, która niewątpliwie dzieli radnych Rady Miejskiej i o konsensus będzie niezwykle trudno, a może będzie w ogóle niemożliwy. Niemniej chciałbym powiedzieć kilka zdań i przedstawić swój punkt widzenia.

Szanowni Państwo, pan Wojewoda w oparciu o opinię IPN-u i ustawę interpretuje historię jakby była czarno-biała. Historia nie jest czarno-biała, ma więcej odcieni. Jedni są źli, drudzy dobrzy. Nie, źli i dobrzy byli w każdej armii i w każdej epoce. Armia Czerwona dokonała w Polsce i w wielu innych krajach potwornych zbrodni i to nie podlega dyskusji. Podobnie jak niemiecki Wehrmacht, tego też stwierdzenia nie da się zakwestionować. Z drugiej strony dostrzegam tutaj sposób myślenia, z którym się nie zgadzam. To jest tak zwana odpowiedzialność zbiorowa. Idąc tym tokiem myślenia to Armia Czerwona była formacją zbrodniczą, to każdy żołnierz radziecki niejako z automatu też jest zbrodniarzem. Tak nie można oceniać. Armia sowiecka składała się pod koniec wojny z pięciu do dziesięciu milionów żołnierzy. Nie wierzę, że była to armia samych oprawców. Podobnie bym ocenił armię niemiecką.

Żołnierz radziecki, o którego toczy się spór był zwykłym żołnierzem zmobilizowanym do wojska. Nie mamy dowodów jego zbrodni, w ogóle o nim niewiele wiemy. Ale na pewno wiemy, że oddał życie w walce z niemieckim okupantem na ulicach naszego miasta. Dlaczego mamy go potraktować jak ludobójcę, bo Armia Czerwona taka była? Nigdy nie zgodziłbym się na nazwanie ulicy w Inowrocławiu imieniem Armii Czerwonej, ale patrona w postaci pojedynczego żołnierza, nawet radzieckiego, akceptuję.

*(nagranie z obrad sesji zawierające pełną wypowiedź Radnego udostępniono na stronie internetowej: [bip.inowroclaw.pl](http://bip.inowroclaw.pl))*

Damian Polak – radny RMI:

Idąc tokiem rozumowania osoby, która to uzasadnienie do projektu uchwały napisała, to tak naprawdę Franklin Delano Roosevelt – prezydent USA mógłby mieć nadal swoją ulicę w Inowrocławiu, bo przecież On nie był zbrodniarzem, tylko był politykiem biorącym udział w konferencjach, których tło i konsekwencje każdy z nas zna.

Iwan Alejnik, jego przynależność do Armii radzieckiej legitymowała obecność komunistów na ziemiach polskich i tu jest clue problemu. Jego przynależność

legitymizowała obecność komunistów na ziemiach polskich co daje niepodważalną ustawową przesłankę do zmiany patrona tej ulicy.

Szanowni Państwo, to zatrważające, jaką transformację przeszedł pan Prezydent z prawa do lewa, z solidarności do obrońcy komunizmu, że dzisiaj broni ulicy radzieckiego żołnierza. Wiele osób z tej Rady osobiście doświadczyło czym był komunizm. Ja jestem młodą osobą, więc mogę tak powiedzieć. Państwo żyli w tym ustroju i na pewno doświadczyli niejednokrotnie złego ze strony rządzących w tamtym okresie.

Pan Wojewoda zachował się w tej sytuacji przyzwoicie Szanowni Państwo reprezentując nasze rodziny i znajomych, którzy cierpieli przez ustrój komunistyczny. Sama Rada Miejska tego doświadczyła. Pamiętacie Państwo, na samym początku tej kadencji jeden z radnych Platformy Obywatelskiej okazał się (...) i zrezygnował. Wy teraz tą uchwałą bronicie starego systemu. Lewicy już nie ma wśród nas radnych, ale tylko teoretycznie. Pozwolę sobie zacytować dwie krótkie historie opisujące działalność żołnierzy radzieckich na ziemiach polskich cytując: „Palił papierosa, gdy skończył, nalał do kieliszka wódki wypił i powiedział, że mam się rozbierać. Mówił trochę po polsku (...)”

*(nagranie z obrad sesji zawierające pełną wypowiedź Radnego udostępniono na stronie internetowej: bip.inowroclaw.pl)*

#### Waldemar Kwiatkowski – radny RMI:

Na początku chciałbym się odnieść do wypowiedzi dwóch radnych. Do pana radnego Wąsniewskiego, który jak słusznie zauważył, że nie każdy żołnierz Armii Czerwonej, jak również nie każdy żołnierz Wehrmachtu był dobrowolnie w służbie tej armii. Również tam istnieli ludzie, którzy mieli serce i okazywali się pomocni. To jest odniesienie do wypowiedzi pana radnego Wąsniewskiego.

Chciałabym się również odnieść do wypowiedzi pana radnego Polaka i powiedzieć, że komunizm był również na ziemiach polskich i Polska po czterdziestym piątym roku była Polską komunistyczną. Rządy w Polsce były rządami komunistycznymi. Idąc tym tokiem myślenia, wielu, nawet obecnych posłów kiedyś było komunistami. W związku z tym nie możemy patrzeć na komunizm, jako na coś po prostu jest całkowicie złe, oczywiście nie neguję tego, że jest złe, bo jest złe, ale były takie czasy ...

Chciałbym nawiązać jeszcze do innej kwestii, bo tutaj cały czas mówimy o żołnierzu radzieckim. Mi osobiście nie podoba się sposób w jaki narzucono Miastu zmianę nazwy ulicy na nazwę Tadeusza Chęsego. Osobiście znałem pana Tadeusza i wiem, że był On zwolennikiem utrzymania tej nazwy Iwana Alejnika.

W momencie kiedy rodzina jest pogrążona w żałobie po stracie bliskiej osoby, pan Wojewoda wychodzi z inicjatywą zmiany nazwy ulicy z Iwana Alejnika na Tadeusza Chęsego. Myślę, że pan Tadeusz Chęsy zasłużył na coś więcej niż na zamianę z jednej nazwy na drugą nazwę. To jest moje osobiste zdanie.

Z tego co wiem, pan Wojewoda, który pochodzi z naszego rejonu osobiście znał pana Tadeusza Chęsego i to zamieszania związane ze zmianą nazwy ulicy jest moim zdaniem niepotrzebne.

*(nagranie z obrad sesji zawierające pełną wypowiedź Radnego udostępniono na stronie internetowej: bip.inowroclaw.pl)*

Jacek Tarczewski – radny RMI:

Przysłuchując się tej dyskusji zmieniłem swoje dzisiejsze wystąpienie. Powiem tylko dwa, trzy zdania. Po prostu nie mam sił, ręce opadają. Zanim przystąpiliśmy do dyskusji należało wczytać się w ustawę z 1 kwietnia 2016 r. o zakazie propagowania komunizmu i innego ustroju totalitarnego. Mówimy o symbolach, a Państwo tak traktujecie sprawę jak byście nie rozumieli co znaczą symbole. Powoływanie się nie wiadomo na co, wymienianie dat, nazwisk itd. absolutnie nie mają odzwierciedlenia w tym o czym dyskutujemy. Chodzi o prawdę, prawdę historyczną, również o to, żeby z powierzchni naszej Ojczyzny zniknęły symbole naszego zniewolenia, które nam zafundował okupant po drugiej wojnie światowej. Jestem całkowicie za tym, żeby nazwa ulicy Alejnika zniknęła z mapy Inowrocławia.

Dodam tylko tyle panie Prezydencie – historyku, naprawdę jest mi trudno nawet wysłować się, że to właśnie pan Prezydent jest autorem tego projektu uchwały, nad którym dzisiaj debatujemy.

Patryk Kaźmierczak – radny RMI:

Zabierając głos w tej sprawie chciałbym wspomnieć słowem o konferencji prasowej, która odbyła się kilka dni temu 4 grudnia br. W jej trakcie Poseł Magdalena Łośko przedstawiła dokumenty z których wynika, że najpierw została wydana partyjna decyzja o zmianie nazwy ulicy, a dopiero potem w sprawie miał się wypowiedzieć IPN, oczywiście na polecenie polityków PIS. W tych pismach najpierw Wojewoda stwierdził, że konieczność zmiany nazwy ulicy została mu wskazana przez IPN, by w kolejnych pismach poinformować nas, że taka opinia w ogóle nie istnieje. Wydając zarządzenie przekroczył wszystkie ustawowe terminy, zupełnie zignorował opinię mieszkańców ul. Iwana Alejnika w tej sprawie i wciągnął w środek tej politycznej burzy niedawno zmarłego Honorowego Obywatela Miasta Inowrocławia.

To na co chciałbym zwrócić Państwa szczególną uwagę jest to, że stanowisko i decyzja Wojewody Bogdanowicza w mediach regionalnych przedstawił jeden z Jego pracowników. Oczywiście osoba, o której mówię firmuje osobę pana Wojewody Bogdanowicza i cały Urząd Wojewódzki i jego powagę. Powiem Państwu, że najwyraźniej w ocenie swego pracodawcy jest cenionym ekspertem w dziedzinie polityki historycznej. Dlaczego? Dlatego, że w jednym z wywiadów osoba ta publicznie stwierdziła, że w okresie III RP w latach 1989-2015 panowały w Polsce „rządy faszystowskie”, a kilka tygodni później Wojewoda najwyraźniej zachwycony wiedzą swojego podopiecznego z uznaniem awansował go na stanowisko pełnomocnika do spraw kultury i polityki historycznej.

Szanowni Państwo, ja osobiście uważam, że jeżeli w przestrzeni publicznej nie powinno być dla czegoś lub kogoś miejsca, to właśnie dla osób o poglądach skrajnych lub wręcz oszalałych. Osobiście nie godzę się na to, żeby takie osoby wydawały nam umotywowane politycznie polecenia i narzucały je siłowo mieszkańcom Inowrocławia wbrew ich woli. Uważam, że władze Inowrocławia z Prezydentem na czele powinny zaskarżyć zarządzenie, o którym dyskutujemy. Swój sprzeciw wobec decyzji pana Wojewody ogłosili już inowrocławscy parlamentarzyści – Senator Krzysztof Brejza i Poseł Magdalena Łośko, która od początku sprawy współpracuje z mieszkańcami ul. Iwana Alejnika. Myślę, że teraz kolej na nas.

### Ryszard Brejza – Prezydent Miasta Inowrocławia:

Dziękuję za pochyleniem się nad projektem tej uchwały, dziękuję wszystkim Państwu za przedstawienie tej dyskusji jaka przed chwilą się odbyła i własnych stanowisk. Są one bardzo symptomatyczne dla pewnego różnego spojrzenia i podziału jaki niewątpliwie istnieje, ale nie tak głębokiego wcale w tym zakresie wśród mieszkańców Inowrocławia. Wyniki konsultacji jakie odbywały się 3 lata temu w tej sprawie jak i w ostatnich tygodniach świadczą o tym, że tu podziałów w tej kwestii nie ma, a przynajmniej takich o jakich świadczyłyby dzisiejsze wystąpienia radnych PiS. Moi drodzy, generalną zasadą obowiązującą w państwach demokratycznych Unii Europejskiej jest ta, która stanowi o kompetencji władz lokalnych, a więc samorządowych do nadawania nazw ulicom i innym obiektom publicznym.

Ten problem jaki powstał ma przede wszystkim charakter prawny, a potem historyczny. To nie rząd w Berlinie lub Paryżu decyduje o tym jakiego patrona ma mieć ulica w jakimś mieście niemieckim lub francuskim, ale w Polsce tak. 30 lat po upadku komunizmu Rząd Polski wprowadził specjalne prawo, sobie nadając kompetencje w określonych w ustawie przypadkach do zmiany patrona ulicy i nadania jej jednocześnie nowej nazwy. Bo można było sobie wyobrazić takie kompetencje polegające na zmianie nazwy, ale nadania nowej, radnym miejskim, z pełnym szacunkiem dla umocowania władz lokalnych samorządowych, ale tak w przypadku tego prawa jakie wprowadził PiS w Polsce się niestety nie stało. Przypomnę, że najpierw samorzady na podstawie tej ustawy były zobowiązane do zmiany nazw lub likwidacji obiektów promujących komunizm jako ustrój totalitarny w określonym terminie zapisanym w ustawie i tu Rada Miejska dostosowała się do tego obowiązującego prawa. W konsekwencji po konsultacji z mieszkańcami ulicy Kruczkowskiego nadała jej nazwę Czesława Miłosza. Odbyło się to w sposób bezkonfliktowy. Nieco więcej emocji wzbudziła rozbiórka tak zwanego pomnika wdzięczności traktowanego przez nas nie jako miejsce kultu już od wielu lat, dla którego ten pomnik został wybudowany, narzucony mieszkańcom Inowrocławia w latach stalinowskich lecz traktowany był od wielu lat jako zabytek. Szkoda, że Rząd nie realizował w tym zakresie swoich obietnic, a my również i ja osobiście o to się zwracałem i nie utworzył jednego w Polsce miejsca, w którym takie obiekty mogłyby znaleźć swoje miejsce jako relikty minionej epoki. Dziś ten pomnik znajduje się gdzieś w magazynie PGKiM, nadal jest niezagospodarowany i tak naprawdę nie wiadomo co z nim zrobić, ale tak to jest z tym PiS-em, że coś pod wzniosłymi hasłami zaczyna, ale nie kończy.

Nazwy ulicy Alejnika nie zmieniliśmy, bo jako władze lokalne po prostu nie dopatrzyliśmy się aby spełniała ona przesłanki z tejże ustawy. Takiego wniosku (...) mnie osobiście w tym przekonaniu, jak również radnych ubiegłej kadencji nie zgłosiła nam również żadna organizacja inowrocławska, stowarzyszenie, klub, czy mieszkańcy. Mało tego, z wnioskiem w tej sprawie mogła wystąpić grupa radnych, na przykład Prawa i Sprawiedliwości. Ale jakoś nie przypominam sobie, żeby taki wniosek wówczas został zgłoszony, aby mógł być rozpatrzony w sposób demokratyczny. Była cisza. Mogłem wówczas rozumieć, że akceptacja jest z szerokich kręgów społecznych, również i politycznych mieszkańców Inowrocławia, iż ta nazwa nie budzi jakis kontrowersji i nie wymaga inicjatywy w celu jej zmiany, tak jak to uczyniłem

w przypadku ulicy Kruczkowskiego oraz rozebrania pomnika wdzięczności. Nie zwracał nam również uwagi na ten problem z nazwą ulicy Alejnika IPN, który uzyskał w ustawie szczególne swoje miejsce, bo przecież publikował taką aktualizowaną listę nazwisk osób poddanych dekomunizacji, na której to wspomniany pisarz Leon Kruczkowski się znalazł. Ale już takiego jak Iwana Alejnika lub podobnego żołnierza nie było, nie znajdziemy.

W tej sytuacji inicjatywa podjęta przez Wojewodę Kujawsko-Pomorskiego nadania nowej nazwy dla ulicy Alejnika w Inowrocławiu w moim przekonaniu nie ma żadnego prawnego uzasadnienia. Argumenty podniesione przez pana Wojewodę o dokonywanych zbrodniach, a dzisiaj przez jednego z Radnych szczegółowo przedstawionych miałyby swoje uzasadnienie, gdyby ulica, o której dziś dyskutujemy miała nazwę Armii Czerwonej, a nie czołgisty Iwana Alejnika. Ale tak nie jest. Pan Wojewoda chciał tak daleko zajść w swoich rozważaniach, argumentach w uzasadnieniu swojej decyzji, że zgłosił wręcz absurdalny zarzut o tym, że Armia Czerwona, cytując: „stacjonowała w Polsce po 1944 r.” (...).

Pragnę poinformować pana Wojewodę, że II wojna światowa w Europie skończyła się 8 maja 1945 r. Do tego momentu Armia Czerwona prowadziła krwawe walki z Niemcami. Iwan Alejnik zginął, spalił się w czołgu 21 stycznia 1945 r. na ulicach Inowrocławia. Zapewniam pana Wojewodę, że ten człowiek nie stacjonował w Polsce...

*(nagranie z obrad sesji zawierające pełną wypowiedź Prezydenta Miasta Inowrocławia udostępniono na stronie internetowej: [bip.inowroclaw.pl](http://bip.inowroclaw.pl))*

Tomasz Marcinkowski – Przewodniczący RMI:

Zanim przystąpimy do głosowania, podsumowując chciałbym również kilka zdań powiedzieć na zakończenie.

Panu radnemu Polakowi chciałbym zwrócić uwagę, że tak naprawdę szkoda czasu było, bo Pan tą swoją wypowiedzią nie wniósł nic nowego. Innymi słowami wyraził Pan treść uzasadnienia decyzji Wojewody i Instytutu Pamięci Narodowej, który przez 3 lata szukał tzw. „haków” na nieżyjącego Iwana Alejnika i niestety nic konkretnego nie znalazł.

Idąc torem rozumowania pana radnego Tarczewskiego, jak również Wojewody można wysnuć wniosek, że z polskiego nazewnictwa należałoby usunąć wszystkie rosyjsko brzmiące nazwy ulic, a szczególnie nazwisk. Wreszcie różnica pomiędzy Rooseveltem, a Iwanem Alejnikiem jest dosyć istotna i znacząca. Prezydent Roosevelt reprezentował Stany Zjednoczone jako jego przywódca. Alejnik nie reprezentował Związku Sowieckiego, ani Armii Czerwonej. Roosevelt bezpośrednio podpisywał traktaty międzynarodowe te, które potem już historycznie odbiły się źle na Polsce. Alejnik wydawał tylko rozkazy w czołgu T-34.

Następnie nawiązując do opinii IPN, to tak naprawdę nie ma żadnych dowodów na to, w zestawieniu z tymi przykładami i cytatami, które podał pan Polak.

Żeby uporządkować to co tu zostało powiedziane.

Istota tego projektu uchwały, tak naprawdę ma charakter typowo prawny. Chyba najsensowniej cel podjęcia tej uchwały uzasadnił na samym początku pan Naczelnik Kaiser. Czy działania Wojewody w postaci wydania zarządzenia zastępczego w tym

przedmiocie były zgodne z prawem. Z takiego prawa mamy możliwość skorzystać dzisiaj podejmując tą uchwałę. Pytanie, czy powinniśmy to zrobić? Uważam, że powinniśmy to uczynić mając na uwadze przede wszystkim opinię bardzo dużej grupy mieszkańców tej części ulicy. Opinii, która była uzyskana w drodze konsultacji społecznych.

*(nagranie z obrad sesji zawierające pełną wypowiedź Przewodniczącego Rady Miejskiej Inowrocławia udostępniono na stronie internetowej: bip.inowroclaw.pl)*

Ryszard Brejza – Prezydent Miasta Inowrocławia:

Przepraszam, jeszcze jedna uzupełniająca informacja do wystąpienia pani radnej Podogrodzkiej, która powiedziała, że już raz Rada Miejska Inowrocławia rozpatrywała ten problem w 2017 roku. Chciałbym uzupełnić jedynie. Jest to informacja w części nieprawdziwa, ponieważ Rada Miejska Inowrocławia dwukrotnie zajmowała się tą sprawą. W 2017 roku to prawda, ale wcześniej w 1992 roku. W tym właśnie roku wpłynął wniosek o zmianę nazwy tej ulicy i to większością głosów radnych NSZZ „Solidarność” z akceptacją ówczesnego Prezydenta Miasta, wybranego z poparciem „Solidarności” nazwa tej ulicy pozostała taka jaka była z niewielką zmianą. Była pierwotnie ulicą Alejnikowa, a później została spolszczona na ulicę Alejnika, dlaczego? Czyli wniosek jest taki, że nazwę tej ulicy nadali w Polsce Demokratycznej, wolnej Radni pierwszej kadencji, wybrani w sposób demokratyczny. Była to nazwa ulicy Iwana Alejnika. Jeżeli dziś ktoś chce dekomunizować nazwę tej ulicy, to dekomunizuje nazwę nadaną przez radnych w czasach PRL-u, lecz dekomunizuje nazwę wybraną uchwałą Rady przez radnych w niepodległej, suwerennej Rzeczypospolitej.

*(nagranie z obrad sesji zawierające pełną wypowiedź Prezydenta Miasta Inowrocławia udostępniono na stronie internetowej: bip.inowroclaw.pl)*

Tomasz Marcinkowski – Przewodniczący RMI:

Zamykam punkt zapytania do projektu uchwały i dyskusja.

Przystępujemy do głosowania.

**Głosowanie 2** - za podjęciem uchwały w sprawie wniesienia skargi na zarządzenie zastępcze Nr 242/2020 Wojewody Kujawsko-Pomorskiego z dnia 24 listopada 2020 r. w sprawie nadania nazwy ulicy.

Wynik głosowania: **za - 15, przeciw – 3, wstrzym. się – 1.**

Imienny wykaz głosowania radnych stanowi załącznik nr 1 do protokołu.

Rada Miejska Inowrocławia podjęła uchwałę nr **XXXI/301/2020** w sprawie wniesienia skargi na zarządzenie zastępcze Nr 242/2020 Wojewody Kujawsko-Pomorskiego z dnia 24 listopada 2020 r. w sprawie nadania nazwy ulicy.



**Ad 4. Zakończenie obrad.**

Tomasz Marcinkowski – Przewodniczący RMI:

W związku z wyczerpaniem porządku obrad, zamykam **XXXI** sesję Rady Miejskiej Inowrocławia.

Sesja trwała od godz. 12<sup>30</sup> do godz. 13<sup>30</sup>.

**Przewodniczący  
Rady Miejskiej Inowrocławia**

**Tomasz Marcinkowski**

Sekretarz obrad:

Waldemar Kwiatkowski

Protokółowała: Maria Legwińska